

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia d. 24. lipca. —

NN. Cesarstwo Ichmość przybyli w d. 19. b. m. w pożądaném zdrowiu do Linz.

Zwłoki księcia Reichszadtzkiego, zmarłego d. 22. lipca o god. 5 rano w cesarskim zamku Schönbrunn, będą dzisiaj, we wtorek d. 24. lipca, o god. 8 rano w tutajszej kaplicy przydwornej publicznie wystawione. O god. 2 zpołudnia złożone będzie serce w kaplicy loretańskiej nadwornego kościoła Augustyjanów; zaraz potem przeniesione zostaną wnetrżności do kościoła S. Szczepana, a o god. 5 z południa zaprowadzone będą uroczyste zwłoki do cesarsko rodzinnego grobu w kościele Kapucynów. Żałobę przywdzieje dwór z najwyższego rozkazu d. 24. b. m. jako w dniu pogrzebu, i nosić ją będzie przez sześć tygodni, mianowicie: cztery tygodnie t. j. od 24. lipca aż do 20. sierpnia, grubą, a przez dwa tygodnie, t. j. od 21. sierpnia aż do 3. września cienką.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Prussy.

Korespondent hamburski udziela z Królewca król. rozkaz gabinetowy z d. 25. maja, przeczytany polskim emigrantom d. 6. czerw. przez generała Natzmer.

J. k. mość król pruski wydał do podpisanego generała następujący rozkaz, który wraz z przynależnym dodatkiem, wojskowym byłej polskiej armii, będącym poddanymi Królestwa Polskiego, którzy szukając opieki do nas przeszli, do zastosowania niniejszém się ogłasza:

I. *Najwyższy rozkaz gabinetowy do generała-porucznika v. Natzmer.*

Kazałem przez mego posła w Petersburgu przedłożyć gabinetowi rosyjskiemu listy imienne podoficerów i żołnierzy z osłabków armii polskiej, szukających opieki w Prusiech, które dla wyśledzenia tychże sporządzonemi zostały, a którzy od amnestyi wyłączeni byli, aby się dowiedzieć, jak daleko amnestya do osób tamże spisanych się stosuje. Co rzeczony gabinet podług woli cesarza na to odpowiedział, zawięra dodatek. Jeżeli więc w przytoczonych kate-

goryjach wymienieni bez obawy niebezpieczeństwa do ojczyzny powrócić mogą, tedy wpan wezwiesz byłych wojskowych polskich, przy udzieleniu im niniejszego mego rozkazu, i odpowiedzi c. r. gabinetu, która prawdziwy wyraz łaskawego sposobu myślenia cesarza zawięra, aby bez zwłoki wracali do Polski, przy czém dotychczasowe wsparcie mieć będą. Kto pomimo to będzie się opierał wykonaniu tego wezwania, oświadczy przez to, że szczególnie osobiste przewinienia, wyłączające go od amnestyi, na nim ciążyą, albo, że ma zamiary niebezpieczne dla spokojności i bezpieczeństwa ojczyzny. Przy takich okolicznościach winieniem dla dobra moich poddanych, którzy już tak długo ciężar tych wychodźców znosili, a którychem przyjął, aby ich nie uchronnej zagładzie wydrzeć, i będąc winien spokojność wszystkim narodom, musiałem stosownych środków użyć, które jak co do ciężaru onego ulgę sprawują, tak i wszelkiemu zawichrzeniu porządku przeszkodzić mogą. Rozkazuję zatem, aby ci polscy wojskowi, którzy się wzbraniają wrócić do Polski, natychmiast pod ścisły dozór wzięci byli, aby swego zamieszkania dowolnie nie odmieniali, i aby udzielana im dotąd żywność i inne potrzeby, tylko za robotę, szczególniej w fortyfikacyjach, udzielaną była. Rozporządzenie dalsze od wpana zawisło. — Berlin dnia 25. maja 1832. — (pod.) Fryd. Wilhelm.

II. *Dodatek do niniejszego najwyższego rozkazu gabinetowego ku obwieszczeniu onego wychodźcom polskim, pochodzącym z Królestwa Polskiego.*

Przy wątpliwościach i obawie, którą znajdujący się na ziemi pruskiej polscy wojskowi, przybyli z rozmaitemi korpusami insurgentów, ciągle są przerażeni, we względzie na ogólny dekret amnestyi j. c. m. cesarza Wszech Rosyji z d. 20. paźdz. r. z., który szczególniej do nich się ścięga, widział się najj. król spowodowanym przez swego posła przy dworze cesarza rosyjskiego zrobić w tej mierze zapytanie; na które odpowiedź j. c. m. nastąpiła, a która niniejszém podaje się do wiadomości indywiduum w tej mierze interesowanym:

Od wyrzeczonej amnestyi dekretem cesar-

skim z d. 20. paźdz. r. z. wyłączeni zostaną tylko ci jedynie z pomiędzy urodzonych w Królestwie Polskiem, którzy osobiście popełnili jakowe zbrodnie, albo w szczególniejszym lub indywidualnym sposobie byli uczestnikami krwawych scen w Belwederze, albo mordów 15. sierpnia. — Przeciwnie zaś najj. cesarz zupełne przebaczenie udzielił: wszystkim w Królestwie Polskiem urodzonymy indywiduum szlacheckiego urodzenia, studyosom, albo pochodzącym z dobrej familii, którzy służyli jako podoficerowie i żołnierze; ponieważ wszyscy, bądź w jakimkolwiek stosunku przedtem się znajdowali, mają być uczestnikami najlaskawszych postanowień cesarza, dekrétami i szczególniemi regulaminami ogłoszonych, a które się ściągają do osób wojskowych niższego stopnia, korpusów Rybińskiego, Giełguda i innych insurgentów.

Aby jednak ile możności usunąć ostatnią wątpliwość we względzie udziału tej amnestyi, raczył najj. cesarz wyraźnie postanowić, że do właśnie wymienionego ogólnego przebaczenia w szczególności włączeni także zostają: 1) ci, którzy przy pierwszym wybuchu powstania część garnizonu warszawskiego składając, jednakże nie mieli bezpośredniego uczestnictwa przy scenach morderczych i przy zdobywaniu Belwederu; 2) ci żołnierze, którzy massami przy scenach gwałtu 15. sierpnia udział mieli i nareszcie 3) Studyosy warszawskiego uniwersytetu i wychowawcy korpusu kadetów, którzy się indywidualnymi wykroczeniami nie skompromitowali.

Oprócz tego wyraźną jest wołą j. c. m., że z pomiędzy tym sposobem ulaskawionych indywiduum, powracających do swego kraju, ci, którzy podczas wybuchu rewolucyi w listopadzie 1830. do polskiego wojska już należeli, zniewoleni być mają do kontynuowania służby, jednakże tylko aż do ukończenia regulaminem przepisanych lat; przeciwnie zaś ci z wracających do ojczyzny, którzy przy wybuchu rewolucyi do armii nie należeli i dopiero w późniejszym czasie w niej się znajdowali, wracając w stosunki wszystkich innych mieszkańców Królestwa Polskiego; a szczególnie jedni jak i drudzy z ufnością spodziewać się mają opieki i bezpieczeństwa, o ile ze swęj strony starać się będą dobrém zachowaniem na przychylnosć rządu zasłużyć sobie. Królewiec w Prusach, d. 6. czerwca 1832. Królewsko pruski generał-porucznik i intermistyczny generał komendujący przy pierwszym korpusie armii, von Natzmer.

Zupełnie podobne obwieszczenie wydanem zostało do tych wojskowych polskich, którzy

z zachodnich prowincyj rossyjskich¹ pochodząc, przy polskiem powstaniu udział mieli, we względzie których ze strony gabinetu petersburgskiego następujące postanowienie wydanem zostało: »J. c. mość cesarz Wszech Ryssyj raczył w swym najwyższym dekreście amnestyi d. d. Moskwa dnia 20. października roku zeszłego ad 5. tego samego, postanowić: że skutki téjże amnestyi do mieszkańców zachodnich gubernii nie rozciągają się na tych, którzy przy powstaniu Królestwa Polskiego udział mieli; ale że ci mają ulegać osobnym do nich wydanym postanowieniom; jednakże najj. pan teraz najlaskawiej dobrodziejstwa powszechnej amnestyi raczył, równie jak swym w Królestwie Polskiem urodzonym i z tamtąd pochodzącym poddanym, tak i tym indywiduum, które dotąd przez rzeczone postanowienie od allegowanego dekretu amnestyi wyłączone były, a które z polskiemii korpusami powstańców na ziemi schronienia szukały, użyzyć udziału téjże, iż: 1) indywiduum pochodzącym ze zachodnich prowincyj cesarstwa rossyjskiego, podoficerom i żołnierzom, jeżeli należeli do kategorii studyosów, profesorów, również szlacheckiego urodzenia, albowi do znacznej familii należącym, którzy szli za oddziałami zbiegłych do Pruss powstańców, dozwolono, proźbami osobnemi o łaskę cesarza dopraszać się, których popiérania władza tutéjsza się podéjmuje, a co już oficerowie, z tych prowincyj pochodzący, uczynili; i 2) wszystkim innym indywiduum, należącym do niskiego stanu, pochodzącym z wspomnianych prowincyj cesarstwa, które się z oddziałami powstańców do kraju pruskiego udały, po powrocie do swęj ojczyzny, zupełne przebaczenie udzielonóm być ma.

(Z Gaz. Pozn.)

Wielka Brytania i Irlandyja.

W d. 8. lipca dał król posłuchanie w Windsorze Sir Charles Bagot, który z Hagi do Londynu powrócił.

Na posiedzeniu izby wyższej w d. 10. lipca przeszły wszystkie klausule i szedle szkockiego bilu reformy w wydziale, z małemi słów odmianami, zaproponanemi przez lorda kanclerza. Raport komitetu z bilu o nieposłuszeństwie duchownym sądom został wniesiony, i lord kanclerz wniósł na trzecie odczytanie bilu. Margrabia Westmeath oświadczył: »Bil ten jest haubiebném doświadczeniem do ustawy *ex post facto*. Zaczny i uczony lord stara się zasypać nam piaskiem oczy. Bil ten ma charakter wstecznie działający, i przekonany jestem, iż wymierzony jest przeciw mnie samemu. (Jak

wiadomo, margr. od wielu lat toczy sprawę ze swoją małżonką.) Postępowanie to jest tyrańskie, w aktach parlamentowych bezprzykładne. W tym tonie mówił jeszcze niejaki czas margrabia, aż nakoniec odrzekł mu lord kanclerz: »Sądziłem nie być obowiązanym zajmować się uwagami zacnego margrabi. Zda się, iż chce, abym wszedł w jego domowe stosunki i wszystkie jego sprawy, lecz tego nie uczynię.« Margrabia przerwał jeszcze kilka razy mowę lordowi kanclerzowi, lecz tak został odparty, iż nakoniec zamilkł, i nikt się trzeciemu odczytaniu nie sprzeciwił.

Na posiedzeniu izby niższej zapowiedział pułkownik Evans, że w d. 12. lipca zaproponuje izbie, wziąć konwencyją Rossyi względem Polski z r. 1815 pod rozpoznanie i zadecydować, że jeżeli Rossyja ze swojej strony nie dopełni tej konwencyi, i Anglija nie jest do tego obowiązana.

Prozbę Indyjan, przeciw zniesieniu palenia wódw, nakazanemu przez lorda Bertinck, odrzucił król na tajnej radzie.

Księżniczka Ludwika Sasko-Wejmarska, synowica królowej, umarła w d. 11. lipca rano o godzinie 3/4 na 6tą, w wieku lat 16, na zniechęcenie paciérza.

Wicekról Hanowerski, książe Cambridge, spodziewany jest w jesieni w Anglii, i jak słychać, ma tam na zawsze zamieszkać.

Rsiąże Achilles Murat przybył do Londynu, aby się znajdował przy odjeździe swojej żony do Ameryki. Książe, pułkownik w wojsku belgijskiem, powróci potem do Bruxelli.

Sir Walter Scott opuścił Londyn w dniu 7. lipca, i udał się do swojego mieszkania w Abbotstford w Szkocyi.

Traktat względem wyniesienia księcia Ottona na króla greckiego, ratyfikowała Rossyja, Francyja i Anglija; niezwłocznie uda się tamże rejencyja; pożyczka wyniesie 2,400,000 f. szt. pod solidarną rękojmą trzech mocarstw.

W d. 11. lipca odbyła się w Guildhall wielka uroczystość, dana przez obywateli Londynu dla lordów Greya i Althorp, ku pamięci przyjęcia bilu reformy i dla wręczenia obudwóm prawa na obywateli londyńskich. Zaproszeni byli wszyscy ministrowie i wszyscy członkowie izb obadwóch, którzy za bilem głosowali. Mowa, którą hr. Grey miał u stołu, uczyniła bardzo szkodliwe wrażenie na giełdzie, z powodu zwrotu, który uczynił do spraw zewnętrznych, wystawiając je za bardzo zawikłane.

Statek parny »Echo«, który opuścił Lizbonę w dniu 4. lipca, nie przywozi żadnej wiadomości o Dom Pedrze. Jeden z jego statków par-

nych ukazał się przed Oporto, i miał związek z brzegiem. Na Tagu ukazało się kilka małych okrętów z banderą Douny Maryi, i wzięto na pokład kilku zbiegłych oficerów i żołnierzy. Sądzą, że Don Pedro wylądował na stronie północnej Tagu.

Plymouth - Journal donosi pod dniami 12. Lipca: »Okręt Leveret o 10ciu działach, pod porucznikiem Lapidge, powrócił we wtorek w nocy z pod Lizbony, którą eskadra nasza ciągle krąży. Słyszeliśmy także, że wyprawa Dom Pedra okazała się koło Cabo da Rocha, i że fregata nasza Stag odbywać będzie obroty swoje aż do przybycia wyprawy tej do ujścia Tagu, z kąd co chwila spodziewamy się ważnych szczegółów.«

Wcale niespodziewanie przybył znowu do Deal dnia 12 lipca wice-admirał Sir Pulteney Malcolm z okrętem liniowym Donegal, fregatą Castor i dwoma szlopami wojennymi, które były na morze północne wypłynęły, a po południu odplynął dalej do Plymouth. Okręty te wzięły dla morza północnego majtków na pokład, którzy przed ich wyjazdem z Dynów na ląd wysadzeni zostali. Nikt nie jest w stanie wytłómaczyć sobie tego tak raptownie zmienionego postanowienia. Po południu o god. 5. przybył z Chatam królewski okręt parny z żołnierzami od marynarki i jak najśpieszniej udał się za eskadrą w kierunku zachodnim.

Od czasu przybycia nowego gubernatora, p. Wilmot Horton, na wyspę Ceylon, zaprowadzono tamże nietylko porządną gazetę rządową, *Colombo - Journal*, lecz idzie także pówóz pocztowy między Candy i Colombo, i utworzony zostanie nowy bank oszczędności.

Francyja.

W skutek rozmowy byłego polskiego generała hr. Ostrowskiego, z ministrem spraw wewnątrz., nietylko ma być cofnięty rozkaz, dany przed kilką dniami pierwszemu, aby Paryż i Francyją opuścił, ale nawet professorowi Lelewel dano pozwolenie przedłużyć pobyt swój w Paryżu. — Były polski generał Dwernicki przybył do Paryża.

Telegraficzna depesza donosi o wyborze pana Brethous Peyron, kandydata opozycyi, przez kolegijum wyborcze St. Sever (Landes) na miejsce generała Lamarque. Kandydatami ministeryjum byli pp. Bastia i Papin. P. Brethous Peyron jest sędzią instrukcyjnym przy sądzie pierwszej instancyi w S. Sever.

Uwięziony w Tours redaktor *Tribune*, Sarrut, został do Paryża przystawiony.

Temps donosi z dnia 12. lipca: Wszedł na-

reszcie kalendarzyk wojskowy. Wyjmujemy z niego niektóre interesujące podania, względem zaprzeczanej często siły naszego wojska. Na przodzie umieszczony jest dany przez Ludwika XVIII. księgarzowi Levrault i jego dzie-dzicom na lat 20 przywilej; na wyłączną przeda-ż tój pożytecznej kompilacyt. Potóm nastę-puje karta konstytucyjna z roku 1830, która się bez wątpienia dziwiła, że idzie po przy-wileju. Sztab wojska składa się z 13 marszał-ków, z których marszałek Grouchy, jak wia-domo, jest tylko honorowym; ze 160 jenera-łów lejtnantów, z których 130 w czynnej słu-żbie, 25 w rezerwie, a 5 przy królu umie-szczonych; nakoniec z 279 marszałków polnych, z których w czynnej służbie 208, w rezerwie 64, adjutantami przy królu 5, przy następcy tronu 2, razem 279. Ogólna liczba jenerałów, nie licząc marszałków, wynosi 439. Wojsko liczy: 67 pułków liniowych po 4 batalijony

po 3000 ludzi	201000
21 pułków lekkiej piechoty po 3 batal. i 2400 ludzi	50000
legija cudzoziemska z 6ciu batalijonów	5000
3 pułki korpusu inżynierów po 2000 ludzi	6000
11 pułków artyleryi po 1000 ludzi	11000
2 pułki karabinijerów, każdy po 800 lu.	1600
10 pułków kirassyjerów	8000
12 pułków dragonów	9600
6 pułków lansyerów	4800
14 pułków strzelców	11200
6 pułków huzarów	4800
2 pułki strzelców w Afryce, jeszcze nie- zupelnych	800

Razem, oprócz pociągów, żandarmeryi i weteranów wojskowych, wynosi ogół 314200 Liczba ta dokładna jest oprócz kilku tysięcy. Nikt nie zaprzeczy uwagi, że oficérowie, któ-rych daliśmy Belgijum jako instruktorów, i któ-rych z tego powodu wymazani są z listy wojska, będą znowu umieszczeni; obok każdego są po-łożone wyrazy: *à la suite, étant en mission en Belgique*. Jeszcze jedna uwaga: Pobyt ka-żdego korpusu jest umieszczony; pułk 66, który jak wiadomo, ma 2 batalijony w Ankonie, po-dany jest jakoby całkiem stał w Toulonie i Digne. To zaszło zapewne ze względu dla dworu rzymskiego.

Z Lugdunu donoszą: W dniu 1. lipca dano tu u gospodnika na przedmieściu Saint Just wielką ucztę ku czci uwolnionych niedawno przez sąd przysięgłych w Riom, oskarzonych o zbrojne powstanie i republikańskie buntowni-cze zamachy w listopadzie r. z. Znajdowało się 44 gości. Jeden z uwolnionych przewodni-

czył bankietowi; w końcu uczty oddalono słu-gi, zamknięto drzwi i postawiono strażę przed ni-emi, a goście mogli dopiero puścić cugle swoim uczuciom. Znany poeta, wspierany pod re-stauracyją przez króla (Barthelemy?) napisał dythyramb, przyjęty z zapalem. Potóm speł-niano toasty za upadek królów, za bohaterów listopadowych w Lugdunie, za sąd i przysięgłych w Riom, za ofiary wdniu 5. i 6. czerwca, za rzecz-pospolitę, Marata i Roberspierra. [Toast zaMarata przyjęto uprzejmie, lecz toast ku pa-miątce Roberspierra z oklaskami zapala. Otóż takie sceny zaszły w mieście, które Marat i Ro-berspierre chcieli kazać znieść, a onegoż mie-szkańców wytępić; w mieście, na którego gru-zach, podług wyroku zgromadzenia narodowe-go, miał być wystawiony posąg z napisem: »Tu stało miasto Lugdun.«

Marszałek Clauzel, jadąc do dóbr swoich Secourieiu, przejeżdżał niedawno przez Tou-louze.

Podpułkownik ze sztabu jeneralnego, Duvi-er, szef wydziału wojennego zakładu, umarł na cholere w sześciu godzinach.

W nocy z dnia 14. na 15. (w dzień imienia księcia Henryka Bordeaux) tak mnoga ilość odez w karlistowskich rozrzucono w Paryżu, że jeden ze zbieraczy gałganów na samej espla-nadzie inwalidów kosz cały niemi napełnił. Wiele osób, przybijających po murach odezwy na korzyść Henryka V., uwięziono. (Dziennik *Messenger* umieścił jednę z tych proklamacyj, w której Ludwika Filipa nazwano najszkaradniej-szym ze wszystkich uzurpatorów, i że boha-terska księżna Berry przybyła, by Francyją wy-bawić i ochronić od obcej inwazyi i t. d.)

Holandya.

W *Amsterdamer Handelsblad* z d. 13. lipca zawiera: »Na dzisiejszej giełdzie bardzo słabo dopytywano się o papiery publiczne. Obieg holenderskich papierów utłumiły niektóre sprzedaże na rachunek krajowy. Mówią tu o energicznej nocy króla Leopolda do konferen-cyi, w której nalega mocno na dotrzymanie terminu, przeznaczonego przez konferencyją do wykonania 24 artykułów, z tym dodatkiem, że jeżeli konferencyja żadnego nie obmyśli środka, on na ten czas będzie zmuszony doświadczać w tój mierze swoich własnych sił.«

Belgijum.

Słychać, że król pojedzie znowu do Antwer-pii. Nabór i unundurowanie armii odwodo-węj popierane jest z największym zapalem.

Dziennik handlowy antwerpski z d. 10. lipca pisze: »Możemy czytelników naszych zapewnić,

że ostygł wojskowy zapal naszych ministrów, i że cofnęli rozkazy względem blokady Maestrzychtu.“

Danija.

Z Helsingoer donoszą pod d. 10. lipca: Okręt angielski wojenny »Talavera« przybył tu dzisiaj i w towarzystwie statku parnego popłynął do Kopenhagi. Lord Durham i jego rodzina mają się na tym okręcie znajdować; rodzina jego zostanie w Kopenhadze, lecz lord Durham uda się niezwłocznie na statku parnym do St. Petersburga.

Turcyja.

— Z Konstantynopola d. 23. czerwca. —

Monitor *Ottomański* donosi w następującym sposobie o zdobyciu twierdzy St. Jean d'Acres przez wojsko egipskie: — »Dnia 27go maja poddała się twierdza St. Jean d'Acres, obleżona od strony lądu i wody i broniona przez załogę bardzo osłabioną, Ibrahimi paszy, który otrzymawszy posiłki, bombardował w dzień i w nocy. Intendent Abdulla paszy utracił przy tém życie. Abdullah z orszakiem swoim dostawszy się w niewolę wojenną, został zaprowadzony do Egiptu. Od czasu rozpoczęcia wojny Mehmed Ali, powtarzał ciągle, iż nic więcej nie ma na celu, jak pozyskać dostateczne zadosyć-uczynienie od paszy w St. Jean d'Acres i że działania jego są tylko wymierzone przeciw osobie tego paszy. Takim podstępem udało się Ibrahimi paszy z początku usadowić się w Syrii; umiał bowiem utłudzić mieszkańców i szczupłe wojsko, które się w tej prowincyi znajdowało. Gdyby można mieć jeszcze jaką wnąpliwosć o dalszych jego zamiarach, terazniejsze jego postępowanie musiałoby ją uchylić. Abdullah znajduje się w mocy jego; tak więc zemsta jego jest zaspokojona. Na tém ograniczało się (jak mówił) działanie jego. Lecz z jakieżż przyczyny zatrzymuje jeszcze dłużej wojsko swoje w Syrii, i prowadzi dalszą wojnę przeciw naczelnikom przez rząd ustanowionym? Widać to oczwiescie; jawnym jest najhaniebniejsze nieszczęsne jego powstanie. Mehmed Ali chce spełnić dumne swoje zamysły przez spustoszenia wojny domowej. Prawa i wyrok przez tłumaczy ich wydany, zostaną wykonane. Pomoc najwyższego kierować będzie orężem, podniesionym przeciw zbrodniaczemu sprawcom anarchii, i wkrótce święte przybytki, haniebne ich czynami skalane i spustoszone, będą oswobodzone. Ostatnie raporty feldmarszałka Hussein paszy, przesłane rządowi, donoszą, iż brygada przedniej straży Bekira paszy, z którą się połączyło wojsko pod

dowództwem paszy Sylistryi, Mehmeda paszy, rozpoczęła swój pochód do Hamah. Idące za nią brygady pod dowództwem jenerała dywizyi Mehmeda paszy, zajmą Antyochiją, a czoło armii, które wyszło z Koniah, przyspiesza swój pochód celem przybycia do miejsca boju, zkład wkrótce ważnych wiadomości spodziewać się można.“

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Ołomuniec. — Targ na woły d. 25. lipca 1832.

Przypędzili: Rechowicz Egidy z Gorlic 32 wołów; Gaworowski Jan z Kojtowy 40; Brill Lajb z Żurawna 86; Waitz Ralmann z Bursztyna 95; Holzer Józef z Podhorec 110; Epstein Herschel z Żurawna 108. Małemi partyjami 112. — Ogółem więc 583.

K u p i l i :	wiele	Za ogólną cenę		Radaż	Z tych sztuk i podług zdania detaxatorów mogła wydać funt.	
		zr.	kr.		mięsa	koju
Cech rzeźnicki z Brüno.	79	162	30	11	360	50
Cech rzeźnicki z Brüno.	90	142	—	10	350	40
Maurycy Freund z Czech.	27	135	30	3	340	40
Harting, Fabesch z Znaim.	64	152	30	6	400	60
Cech rzeźnicki z Brüno.	36	152	—	4	400	60
Harting, Fabesch z Znaim.	72	156	15	8	400	70
Małemi partyjami	135	—	—	42		
Dodawszy do tego Radaż . . .	42					
i ilość niesprzedanych	38					
wyniesie summę .	583					

Dzisiejszy targ był osobliwy; ogół przypędzonych wołów wynosił 1900 sztuk; lecz przed targiem sprzedano 1317, na sam targ więc zostało tylko 583 sztuk.

Przed targiem kupili: Kompanija wiedeńska od Mendla Bergmanna ze Stryja 151 wołów z 17 rad. parę 10 3/4 cetn. po 400 zr. w. w.; od tegoż 123 sztuk z 14 rad. parę 10 1/4 cet. po 380 zr.; od Wasyla Tomaszy z Besarabii

121 wołów bez radaszu, 10 cetn. wszystkie za suramę ryczałtową 1600 czerw. zlot.; od Aro-
na Brill ze Stryja 113 wołów z 8 braku i 12
rad. parę 9 1/2 cetn. po 360 zr.; od Icka Stroh
ze Stanisławowa 134 wołów z 15 braku i 1/10
radaszu parę 9 cetn. po 335 zr.; od Hersza
Thun ze Stryja 159 sztuk z 15 braku i 15 rad.
parę 9 cetn. po 330 zr.; od Waitz Kallmanna
z Połowca 101 sztuk z 9 braku i 1/10 rad.
parę 8 1/2 cetn. po 325 zr.; od Hersza Spiller
z Żurawna 102 sztuk z 12 braku i 1/10 rad.
parę 8 cetn. po 300 zr. w. w. Kompanija pra-
ska: Od Franciszka Albinowskiego z Tlusteń-
skiego 113 sztuk z 13 braku i 1/10 rad. parę
8 1/4 cetn. po 320 zr.; od Reig. Weingarten
ze Stanisławowa 132 sztuk z 12 braku i 13 rad.
parę 8 1/2 cetn. po 335 zr.; od Fridmanna ze
Stryja 68 sztuk z 8 braku i 8 rad. parę 8 1/4
cetn. po 300 zr. w. w.

Najlepsze woły były Bergmanna i Brilla.

Przeszłego tygodnia cena mięsa w Wiedniu
spadła o 1 zr. w. w. na cetnarze.

Na przyszły targ ma przybyć 2000 sztuk wo-
łów. Dziwno, że z Pruss kupcy nie przyby-
wają; przeszłych bowiem lat o tej porze zwy-
czajnie już przybywali na targi tutaj.

Biała d. 27. lipca 1832. Po kilku ciepłych
dniach, w których cieplomięrz Reaumura wska-
zywał 32 stopni ciepła, nastąpiły ostre i zimne
wiatry z ustawicznymi zimnemi deszczami; są-
dzilibyśmy że jesteśmy w miesiącu listopadzie,
gdyby bładowe zasiewy nie przypominały nam
lata. Żniwa, które się u nas zwykle około
20. lipca rozpoczynały, tego roku późno w sier-
pień się pociągnęły; a im bardziej się spóźniły,
tém gorzej dla zboża; panujące bowiem wia-
try i ulewne deszcze zboża powaliły, a chwa-
sty je pokrywają. Pomimo niepomyślnie wi-
doki przyszłych żniw przywożą od kilku ty-
godni wiele zboża na targi tutaj, i teraz
płacą za korzec pszenicy po 4 1/2 zr., żyta po
3 zr., jęczmienia po 2 1/4 zr., owsa po 1 zr.
48 kr. mon. kon.

Wódki z Szląska jest wiele na sprzedaż; za
wiadro 30 grad. płacą po 7 zr. m. k.

Nagle zmiany powietrza szkodliwie wpływa-
ją na owce, i obawiać się potrzeba, aby go-
spodarze mniej na to uważni znacznych strat
nie ponieśli, jeżeli w czasie tak niepokojnym
owiec swoich nie zechcą raczej trzymać w o-
wczarni na suchej paszy.

W handlu produktami mało jest ruchu.
Ceny terazniejsze są: Łoju w wantuchach ce-
tnar 22 zr., w faskach 21 zr., miodu czyszczo-

nego żółtego 18 zr., białego 24 zr.; miodu z
woskiem 19 zr.; przędzywa konopnego 10—12
zr.; nasienia lnianego korzec 7 zr.; oleju lnia-
nego cetnar 15 zr.; wełny ordynaryjnej białej
rosyjskiej cetnar 27 zr.; multański 24 zr.;
siwej 18 zr., i nikt się o nią nie pyta. Cien-
kiej galicyjskiej krajowej podług gatunku ce-
tnar 50—65 zr.; z owiec ulepszonych 75—90
zr.; potażu galicyjskiego cetnar 8 zr.; węgier-
skiego 10 zr.; bukowińskiego 8 1/2 zr.

Fracht z tąd do Wiednia kosztuje od cetna-
ra 1 3/4 zr.; do Brunu 1 zr.; do Pragi 2 zr.;
do Wrocławia 1 1/6 zł. pr.; do Lwowa 1 3/4
zr.; do Tyśmienicy 2 1/2 zr.; do Czerniowiec
3 zr. mon. kon.

Gdańsk d. 16. lipca. Mamy teraz na targu
bardzo znaczne dostawy pszenicy, a między
tými bardzo pięknego gatunku; a gdy od kil-
ku dni nader mało kupowano, i doniesienia
z zagranicy nie są pojętne, sprzedający zatém
spuścili, i dziś kilka partyj pięknej wysoko-
prostokątnej 132—134 funt. pszenicy przedano
łaszt 60 szesl. po 520, 530 do 542 1/2 zł. pr.,
a przeto o 20—30 zł. pr. taniej, jak przed 14
dniami. Kupujący byli to angielscy komisjo-
nerowie. Nie wszyscy jednak właściciele na
tę cenę chcieli przystać — a gdyby byli po
tę cenę sprzedawali, daleko więcejby zaku-
piono, ponieważ się zdaje, że na tak piękną
pszenicę jeszcze więcej jest obstalunków z Au-
glii. Żyta od niejakiego czasu wcale nie było
na targu, i na zużycie płacono po 20 zł. pr.
więcej. Łaszt 60 szesl. 117—118 funt. z wody
płacono ostatnią razą po 268 do 270 zł. pr.
Na jęczmień wcale nie masz handlu, 105 fun-
t. stoi w cenie (tylko nominalnej) po 210 zł. pr.
Owsa na zużycie tu w miejscu szukają, a gdy
go bardzo jest mało w zapasie, płacą za łaszt
po 140 zł. pr.

*Londyn d. 13. lipca. (Preussische Handlungs-
Zeitung z d. 19. lipca.)* Wczoraj i dziś mie-
liśmy trochę uawalnicy, nie tyle jednak, aby
mogła wzbudzić obawę względem będącego je-
szcze na pniu zboża; do dziś więc w handlu
zbożem nie zaszła zmiana, i teraz, jak i przed-
tém, targi nie są pomyślne.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Faust's Zauber-mantel*,
oder: *Der Schuster Fledermaus*, opera cza-
rodziejska w 2 aktach.
Jutro: *Zampa*, oder: *Die Marmorbraut*, wielka
czarodziejska opera w 3 aktach.